

Marek Kurkiewicz

Bogactwo symboliki drzewa i lasu w prozie Tadeusza Micińskiego

Symbolika drzewa i lasu być może nie zajmuje w twórczości Tadeusza Micińskiego szczególnie eksponowanego miejsca; wśród niesamowitej ilości wpływów rozmaitych religii, mitologii i kultur bez trudu dałoby się odnaleźć motywy istotniejsze, wywierające silniejsze piętno na całym jego piśmarstwie. Jednakże bogactwo różnych sposobów ujmowania motywów leśnych jest tak fantastyczne, iż nie sposób przejść obok niego obojętnie. Nie tylko jedno z opowiadań o znaczącym tytule *Dęby Czarnobylskie*, ale właściwie każdy utwór przynosi oryginalny obraz lasu: tatrzańska przyroda w *Nietocie*, czy piękno kresów w obrazach Ukrainy w *Wicie i Mene – Mene – Thekel – Upharisim*. Często jednak przestrzeń lasu u Micińskiego, to nie tylko zadziwiający kolorystyką i nierealnością obraz, wzbogacony próbą aktywizacji wszystkich zmysłów odbiorcy, od wzroku, po zapach i dźwięki. To przede wszystkim niezliczona ilość metafor, porównań, oksymoronów, opartych na motywach lasu, drzewa, gałęzi, korzeni, itp. Las spełnia u Micińskiego mnóstwo zadań: to arena walk z przeszłości, świątynia przyrody, miejsce miłosnych schadzek i tajemniczych zbrodni, oraz siedziba, nie tyle bóstw opiekuńczych, co raczej upiorów i demonów. Tak więc obok funkcji dekoracyjnej, ornamentacyjnej pojawia się również funkcja symboliczna¹. Pisarz wykorzystuje też biblijną i mitologiczną symbolikę drzewa i lasu, co postaram się, choćby tylko w skrócie unaocznic w poniższym artykule.

Pierwszą, choć wcale nie najważniejszą cechą bogactwa motywów drzewa i lasu u Micińskiego jest ilość rozmaitych gatunków drzew pojawiających się na kartach jego nowel i powieści. Doliczyć się ich można ponad czterdzieści, a obok popularnych drzew wpisujących się w polski krajobraz, znajdujemy także te z innych stref klimatycznych (palmy, bambusy, baobaby, drzewa cynamonowe, migdałowe, sandałowe), czy też oryginalne konstrukcje typu: „smocze drzewo kanarii”². Tadeusz Miciński ma również swoje ulubione gatunki: potężne dęby, olbrzymie jodły, smukłe topole, swojskie lipy, sosny, górskie limby, świerki (smreki), a także libańskie i tatrzańskie cedry. I mimo, iż najczęściej większość z tych drzew stanowi wyłącznie tło dla toczących się wydarzeń, nie są one pozbawione również pewnych cech symbolicznych. Tak jest z cedrem, który u Micińskiego pojawia się jako symbol wielkości, wzniosłości³, wolności⁴, nieśmiertel-

¹ To samo zaobserwować można w liryce okresu Młodej Polski, o czym piszą m. in.: W. Gutowski, *Tajemnice młodopolskich lasów. O kluczowym symbolu poetyckim* [w:] Tegoż, *Mit – Eros – Sacrum. Sytuacje młodopolskie*, Bydgoszcz, 1999, s. 97; oraz I. Sikora, *Przyroda i wyobraźnia. O symbolice roślinnej w poezji Młodej Polski*, Wrocław, 1992 (zwłaszcza rozdziały: *Drzewa*, s. 107; *Las – Bór – Puszcza*, s. 140).

² T. Miciński, *Wita. Powieść*, Warszawa 1930, s. 138.

³ Tenże, *Xiądz Faust*, Kraków 1913, 327; tenże, *Nietota. Księga tajemna Tatr*, Warszawa 1910, s. 344.

⁴ Tenże, *Xiądz Faust*, dz. cyt., s. 202.

ności⁵. Jest to zgodne z symboliką biblijną, bowiem „cedr z Libanu często jest wspomniany w Biblii; ze względu na swoje rozmiary uchodził za symbol wielkości i wzniosłości, a ze względu na trwałość jego drewna za symbol siły i wytrwałości. Podobnie jak wszystkie drzewa iglaste cedr jest także symbolem nieśmiertelności.”⁶. Inne drzewa pełnią u Micińskiego najrozmaitsze role. Spróbujemy pokrótce przedstawić kilka najważniejszych.

Brzoza pojawia się głównie na moczarach i cmentarzach⁷, a także, poprzez biel swego pnia, jako kontrast wobec innych, czarnych drzew w lesie⁸. Parokrotnie również pisarz stosuje wobec niej określenie „płacząca”⁹, co jest zgodne z młodopolskim stereotypem „brzozy-płaczki”, dominującym w języku poetyckim modernistów¹⁰. Właśnie ów pesymistyczny i melancholijny wymiar „płaczącego drzewa” sprawiał, iż brzozy „z wyjątkowym upodobaniem sadzono na cmentarzach w bezpośredniej bliskości grobów”¹¹, co, o czym wspomnieliśmy powyżej, czynił w swych powieściach również Miciński. Na cmentarzu młodopolski pisarz odnajdywał też jodły¹², a także lipy¹³, choć trzeba przyznać, tylko sporadycznie. Częściej, w przypadku tej ostatniej, odwoływał się raczej do tradycji literackiej, choćby słynnej czarnoleskiej lipy Kochanowskiego. Rozłożysta lipa, o pięknym zapachu, gwarantowała „chłodną ciemność”¹⁴, rzucała przyjemny cień, w którym można było postawić stolik do gry w karty¹⁵. Często także Miciński podkreśla długowieczność i wielkość lip; są one prastare¹⁶, sędziwe¹⁷, pięćsetletnie¹⁸, oraz potężne¹⁹ i olbrzymie²⁰. Podobnie w jego prozie ukazany jest dąb, głównie jako drzewo symbolizujące potęgę i długowieczność²¹; ale również jako drzewo święte, czy element lasu – świątyni²². Z dębowego pnia wyrzeźbiona jest kazalnica księdza Fausta oraz krzyż, na którym ukrzyżowana zostaje *Wita*. Inną rolę odgrywa u Micińskiego topola – w *Jaskółce*, obok wierzby i lipy, jest typowym elementem polskiego krajobrazu, wywołującym nostalgię u narratora; podobnie dzieje się w *Wicie*²³. Tam także w jednej ze scen ukazana jest ogromna topola wraz z umieszczoną na niej strażniczą wieżą²⁴.

⁵ Tenże, *Nietota...*, dz. cyt., s. 202.

⁶ *Leksykon symboli*, oprac. Maria Oesterreicher – Mollwo, przeł. Jerzy Prokopiuk, Warszawa, 1992, s. 21.

⁷ Tenże, *Nauczycielka*, [w:] tegoż, *Dęby Czarnobylskie*, Warszawa 1911, s. 55, 103; tenże, *Dęby Czarnobylskie*, tamże, s. 200; tenże, *Nietota...*, dz. cyt., s. 59, 166, 365.

⁸ Tenże, *Mene – Mene – Thekel – Upharisim. Quasi una phantasia*, [w:] tenże, *Lucyfer*, pod red. Artura Górskiego i Czesława Latawca, Warszawa 1931, s. 53, 77, 177.

⁹ Tenże, *Wita...*, dz. cyt., s. 306; tenże, *Mene – Mene...*, dz. cyt., s. 72.

¹⁰ I. Sikora, dz. cyt., s. 115 – 116.

¹¹ Tamże, s. 116.

¹² T. Miciński, *Nauczycielka*, dz. cyt., s. 103.

¹³ Tenże, *Dęby Czarnobylskie*, dz. cyt., s. 199.

¹⁴ Tenże, *Wita...*, dz. cyt., s. 94.

¹⁵ Tamże, s. 361.

¹⁶ Tenże, *Jaskółka*, [w:] *Dęby Czarnobylskie*, dz. cyt., s. 142; tenże, *Wita...*, dz. cyt., s. 329; tenże, *Mene – Mene...*, dz. cyt., s. 267.

¹⁷ Tenże, *Wita...*, dz. cyt., s. 74.

¹⁸ Tenże, *Mene – Mene...*, dz. cyt., s. 57.

¹⁹ Tenże, *Dęby Czarnobylskie*, dz. cyt., s. 168.

²⁰ Tenże, *Wita...*, dz. cyt., s. 94.

²¹ Tenże, *Xiądz Faust*, dz. cyt., s. 357.

²² Tenże, *Mene – Mene...*, dz. cyt., s. 251, 264.

²³ Tenże, *Wita...*, dz. cyt., s. 126, 237.

²⁴ Wcześniej, w tej samej powieści, rolę strażnicy pełni dąb.

Ulubionym drzewem Micińskiego zdaje się być jednak jodła, co widać nie tylko w częstotliwości pojawiania się jej na kartach powieści, ale również w semantycznych upodobaniach jednego bohaterów – Ariamana z *Nietoty*: „Szedł obojętnie, milcząc wśród wielkich nieruchomych smreków, które są wspaniałymi drzewami, choć nazywają się marnie. I dlatego Ariaman zwykł był las iglasty, ze świerków, modrzewi, jałowcowych krzewów i jodeł złożony nazywać ogólnie jodłami”²⁵.

Jodły Tadeusza Micińskiego są przede wszystkim: wielkie (potężne, olbrzymie, gigantyczne, niebosiężne), stare (wiekowe, wieczne), pachnące²⁶ i nierzadko kojarzone ze sferą sacrum. Albo są budulcem kościołów²⁷, albo same wyglądają jak świątynie²⁸, są elementami „świątyni natury”, czy wreszcie każda z nich, z osobna jest kościołem. Ich dominującym kolorem jest oczywiście „wieczna zieleń”, często bywa jednak przeplatana z mroczną czernią²⁹; zdarzają się też inne barwy: „miedziana”³⁰ albo „modra”³¹. Pojawia się też w *Nietocie* rekwizyt znany z czwartej części *Dziadów* Mickiewicza, a mianowicie gałąź jodłowa, z którą Gustaw wchodzi do domu swego dawnego nauczyciela. Miciński sam zdaje się wskazywać na źródło tego symbolu: „...niejeden potępiony duch, wlokąc gałąź jodłową, wchodził na Zaduszki w me drzwi”³².

Młodopolski twórca, w tej samej powieści, pisze też o oryginalnej symbolice jodeł: „Wiekowe jodły – każda kościołem będąca, każda arcytworem strzelistego aktu, każda samotna – mniszki i wojownice, kochanki wichru, córki gór, niewymownie tragiczne, nieskarżące się nigdy”³³.

Inne drzewa iglaste, zwłaszcza świerki, sosny i limby, są przede wszystkim tatrzańskimi symbolami trwałości i raz mrocznej, raz „wiecznie zielonej” długowieczności. Z wymienionych trzech gatunków najbardziej interesująco prezentuje się limba, mimo, iż występuje tylko w jednej z powieści. Wykreowana przez młodopolskich poetów na niekwestionowaną królową gór³⁴, również u Micińskiego odgrywa szczególną rolę. Symbolizujące samotność limby stają się w inicjalnej części *Nietoty* niemymi spowiedniczkami Ariamana. Nie wiadomo, czy „zielonowłose duchy limb”³⁵, czy same „limby o zielonych sercach”³⁶ wysłuchują historii bohatera, nie uginając się pod ciężarem jego zarzutów i gróźb. Niecierpliwie szumią gałęziami, kiedy Ariaman gubi się w fantazjach własnego życiorysu, nie lękają się, gdy grozi im porąbaniem i spaleniem w ogniu, są jedynymi świadkami wyznań zagubionego Adepta. Są dumne, szlachetne i bardziej wyrozumiałe niż jakikolwiek inny słuchacz.

Niejako uzupełniając listę najpopularniejszych gatunków drzew w prozie Micińskiego wspomnijmy jeszcze o palmach i cyprysach. Symbolizują one najczęściej zagraniczną emigrację, odległe pamiątki podróży: gorące Południe lub daleki, bogaty

²⁵ T. Miciński, *Nietota...*, dz. cyt., 82.

²⁶ Tenże, *Wita...*, dz. cyt., s. 22; tenże, *Mene – Mene...*, dz. cyt., s. 57, 159;

²⁷ Tenże, *Nietota...*, dz. cyt., s. 212, 342.

²⁸ Tamże, s. 341.

²⁹ Jak trafnie zauważa Ireneusz Sikora, motyw jodły często służył właśnie „wywołaniu nastroju przygnębienia i smutku, kreowaniu krajobrazu pełnego ponurych, ciemnych, pesymistycznych barw”, por. I. Sikora, dz. cyt., s. 132.

³⁰ T. Miciński, *Nietota...*, dz. cyt., s. 335.

³¹ Tenże, *Wita...*, dz. cyt., s. 131.

³² Tenże, *Nietota...*, dz. cyt., s. 9.

³³ Tamże, s. 298 – 299.

³⁴ Tamże, s. 135.

³⁵ Tamże, s. 5.

³⁶ Tamże, s. 8.

Wschód; i stanowią opozycję dla typowo polskich sosen czy wierzb. Są jednak nie tylko nieodłącznym elementem krajobrazów Włoch czy Arabii, ale uzupełniają również zbytkowne zamkowe wnętrza oranżerii młodopolskich dandysów: księcia Huberta³⁷ i księcia Jarosława³⁸.

Wracając do leśnych krajobrazów w prozie Micińskiego, nie sposób powstrzymać się od podkreślenia niesamowitego bogactwa określeń, którymi autor opisuje lasy. To nie tylko las – zielone tło wydarzeń, las – skupisko drzew, las – miejsce polowań. Przede wszystkim u Micińskiego, poza popularnym lasem odnajdujemy także gaje, bory, puszcze, knieje, dżungle, gąszcze i „zagąszcza” leśne³⁹, zagajniki i leśne ruczaje, kępy samotnych drzew, a nawet „fortece leśne”⁴⁰ oraz parki i ogrody. Każde z tych miejsc jest oczywiście wzbogacone i zindywidualizowane charakteryzującymi je określeniami. I tak mamy na przykład lasy nieprzystępne, gęste, olbrzymie, głuche, milczące, mroczno – fioletowe, nieznane, obumarłe, spłowiałe, lichawe, zielone, żywe, bujne, kolczaste, korallowe, a nawet „niedźwiedziowe”⁴¹, czy „rozśłowiczone”⁴². Bór bywa ciemny, ciemniejący, jęczący, szumiący, zaś puszcza leśna, nieprzebyta i sucha. Ciekawie prezentowane są też parki i ogrody; te pierwsze mogą być zdziczałe, drugie – dzikie i posępne. Przyglądając się bliżej określeniom wszystkich mutacji lasu u Micińskiego można zaobserwować pewne cechy charakterystyczne ich opisu. Uderza przede wszystkim określona kolorystyka; zazwyczaj są to barwy ciemne, czarne, mroczne, które wprowadzają atmosferę tajemniczości, grozy, niesamowitości. Coś w lesie czai się na człowieka, za każdym drzewem kryje się niewiadome. Określenie „las mroczny, mroczno – fioletowy” pojawia się w opowiadaniach i większości powieści. Mamy tam również m.in. „ciemne granatowe smugi lasów”, „ciemne aleje czeremch”, „ciemne drzewa wyrastające od ziemi w niebiosy”, „lipy tworzące ciemne krypty”, „czarne huszcze lasów”, „czarne gęstwiny ogrodów”, „czarne jeziora lasów”, „czarne kolumny sosen”, „czarne skrzydła borów”, „lasy czerniące się tajemniczo”, oraz „mroczne ściany borów”, „mroczne wierzchołki gigantycznych jodeł” i „mroczne zielenie lasu”. Dominacja ciemnych kolorów prowadzi do tego, iż las staje się źródłem strachu, i nie zawsze jako oczywiste siedlisko złych mocy, demonów, ale raczej miejsce przerażające niewiadomym, czymś ukrytym, czającym się w cieniu drzew.

Wszakże to tylko jedna z twarzy lasu, bowiem niektórym jawi się on jako znakomita kryjówka, dająca poczucie bezpieczeństwa i spokoju. Szczególnie widoczne jest to w obrazach nawiązujących do powstania styczniowego np. w *Dębach Czarnobylskich* i w *Xiędzu Fauście*, gdzie las daje doskonałe schronienie przed nękającym powstańców zaborcą. Tam zresztą, na ogromnej arenie walk powstańczych, niejako nakładają się na siebie oba sposoby „odczuwania” lasu: bezpieczeństwo i strach, spokój ukrytych Polaków i pełna obaw niepewność Rosjan. Podobnym dualizmem charakteryzuje się u Micińskiego cień, który rzucają drzewa; raz, wzorem czarnoleskiej lipy Kochanowskiego, niesie ze sobą ciszę, spokój i wytchnienie chłodu podczas upału⁴³, kiedy indziej mamy

³⁷ Tamże, s. 429.

³⁸ Tenże, *Mene – Mene...*, dz. cyt., s. 55.

³⁹ Tenże, *Nietota...*, dz. cyt., s. 426.

⁴⁰ Tenże, *Dęby Czarnobylskie*, dz. cyt., s. 180.

⁴¹ Tenże, *Nietota...*, dz. cyt., s. 3.

⁴² Tenże, *Mene – Mene...*, dz. cyt., s. 251.

⁴³ W *Jaskółce* i w *Wicie* pojawia się ten sam motyw – stolika ustawionego w cieniu lipy, przy którym zbierają się chowający przed słońcem ludzie.

do czynienia z „drzewem z trującym cieniem”⁴⁴. Ambiwalentnie odczytywać można także inne motywy związane z lasem, choćby jego wyręby. Albo postrzega się je jako rodzinną tradycję, albo źródło dochodów materialnych, albo wręcz przeciwnie – wyręby i palenie lasów określane są mianem kradzieży, niszczenia i zabijania natury, przy czym to ostatnie doskonale wpisuje się w nurt młodopolski, bowiem „wyręb lasu (...) był dla modernistów gwałtem zadany naturze, zniszczeniem wielkiej wartości”⁴⁵.

Las w niektórych utworach Micińskiego, co wcześniej sygnalizowaliśmy, wykracza ponad częstą dla siebie funkcję ornamentacyjną. Wrażenie to potęgują niejednokrotnie zabiegi antropomorfizacyjne, dzięki którym las rzeczywiście zdaje się ożywać. Las Micińskiego tak jak człowiek potrafi milczeć, myśleć, drzemać, zapadać w letarg, jęczeć, pędzić na wietrze, wpadać w melancholię, być cierpliwym słuchaczem ludzkich monologów, odpowiadać im „szumem drzew”, śpiewać pieśni, opowiadać, wspominać. Zdarzają się również bezpośrednie porównania, i to zarówno ludzi do drzew, jak i na odwrót: „Z jednej strony drogi bielity się brzozy, jakby szronem osypane, z drugiej wiecznie zielone sosny i świerki. Fioletowe cienie wypełniały pustki między jarką zieleni – i było coś mistycznie smutnego, coś z Böcklinowskich cmentarzy. Jest jakby moja dusza, której połowa suchemu gałęzmi się bieli – a druga jeszcze zielona – jeszcze świeża – może wiecznie młodzieńcza – ale głębokim fioletem smutków obramiona”⁴⁶.

I jeszcze jedna niestłuchana ważna cecha drzew i lasów Micińskiego – ich sędziwy wiek. Pisarz konsekwentnie wykorzystuje drzewa jako symbol nieśmiertelności, a przynajmniej długowieczności. W *Mene – Mene...* drzewa „szepcą o tym, co było przed stu wiekami”⁴⁷, są łącznikiem pomiędzy przeszłością a teraźniejszością. A nie są to najstarsze okazy, o których napomyka Miciński, bowiem w *Nietocie* widzimy „drzewa olbrzymy sprzed miliona lat”⁴⁸, a w *Wicie* jest mowa o paprociach pamiętających „biblijne pierwsze dni świata”⁴⁹. Tak więc w tekstach tych drzewa bywają nie tylko łącznikami między ziemią a niebem w ruchu wertykalnym, ale również na osi czasu, łącząc rajskie początki człowieka z jego najnowszą historią. Pojawiają się oczywiście również drzewa „młodsze”, aczkolwiek i tak zadziwiające wiekiem: „dwóchsetletnie dęby”, „trzechsetletnie lipy”, „pięćsetletnie lipy”, kilkusetletnie, tysiącletnie i więcej niż tysiącletnie: całe lasy, pojedyncze drzewa, jak również poszczególne gatunki: jabłonie, paprocie, limby, czy modrzewie. Często określając wiek drzew i lasów, Miciński stosuje, poza liczebnikami, również przymiotniki: prastary, odwieczny, sędziwy, wiekowy, wielowiekowy.

W swojej twórczości Miciński czerpał motywy z najróżniejszych źródeł, także jeśli chodzi o symbolikę drzew i lasów. A skoro, jak pisze autor hasła „drzewo” w słowniku Chevaliera, „bibliografia pozycji dotyczących symboliki drzewa utworzyłaby całą książkę”⁵⁰, niełatwo się domyśleć, iż znany z niebywałej znajomości wszelkich kultur,

⁴⁴ T. Miciński, *Nauczycielka*, dz. cyt., s. 48.

⁴⁵ W. Gutowski, dz. cyt., s. 108.

⁴⁶ W urywku tym częściowo widoczne są echa tendencji charakterystycznych dla epoki, o których wspomina Ireneusz Sikora: „Pesymistyczny charakter miały też często spotykane poetyckie analogie: drzewo – dusza, drzewo – człowiek; z reguły eksponowały bowiem łączące obie strony nieuchronne egzystencjalne zagrożenie przez czas, chorobę i śmierć...” – I. Sikora, dz. cyt., s. 110.

⁴⁷ T. Miciński, *Mene – Mene...*, dz. cyt., s. 53.

⁴⁸ Tenże, *Nienota...*, dz. cyt., s. 55.

⁴⁹ Tenże, *Wita...*, dz. cyt., s. 138.

⁵⁰ M. Podraza – Kwiatkowska, *Symbolizm i symbolika w poezji Młodej Polski. Teoria i praktyka*, Kraków, Kraków, 1975, s. 198.

młodopolski pisarz przejął znaczną część tej symboliki. Przywołując motywy biblijne, dostrzegamy w jego twórczości prozatorskiej kilka dominujących symboli. Po pierwsze – rajske drzewo, z którego Ewa, za namową Węża – Szatana, zerwała owoc, łamiąc tym samym jedyny boski zakaz dany pierwszym ludziom. Miciński w *Mene – Mene – Thekel – Upharisim* wspomina o „wężu na drzewie”, niosącym w paszczy „owoc dobra i zła”⁵¹. Parokrotnie pisze także o biblijnej sykomorze i libańskich cedrach, a ksiądz Faust osiagając szczyty Wiedzy, nie tylko sięga do wielkich ksiąg wszelkich religii, ale również „odłupuje korę z Drzewa Biblijnego”⁵². Można także u Micińskiego odnaleźć negowaną przez młodopolski pesymizm⁵³, a charakterystyczną nie tylko dla chrześcijaństwa symbolikę drzewa jako łącznika pomiędzy niebem i ziemią⁵⁴. Wreszcie, obecny jest również nieodłączny symbol ukrzyżowania; w *Xiędzu Fauście* w zakliszczyczkowskim kościele, jeden z bohaterów – Piotr, widzi obraz „Chrystusa, który rozpięty na drzewie męczarni”⁵⁵ przewodniczy misteriom, zaś w *Mene – Mene...* Jarosław ma wizję płaczącego srebrnymi łzami „Chrystusa rozpiętego na czarnym drzewie”⁵⁶. Ta symbolika Chrystusa ukrzyżowanego na drzewie kłóci się z tradycją (rodem z Włoch i Niemiec), według której Syn Boży rozpięty na krzyżu – drzewie, pełnym liści, kwiatów i owoców (w odróżnieniu od czarnego drzewa – krzyża Micińskiego) symbolizuje triumf nad śmiercią⁵⁷. Jest też u Micińskiego jeszcze jeden krzyż – „krzyż wśród zielonego lasu”⁵⁸, kontrast życia i śmierci, zieleni i czerni; na którym powtarzając cierpienia Syna Bożego kona ukrzyżowana przez sługi Patiomkina tytułowa bohaterka powieści *Wita*.

Ale nie tylko Biblia jest dla Micińskiego źródłem symboliki drzewa. W *Nietocie* jest na przykład mowa o zawsze zielonym, kosmicznym Igdrasilu (Ygdrasilu, Yggdrasillu) – ogromnym jesionie, który według mitologii nordyckiej stanowił oś świata⁵⁹ i na którym przez dziewięć dni i nocy wisiał złożony w samoofierze bóg Odyn⁶⁰; w tej samej powieści oraz w *Dębach...* mówi się o „indyjskim lesie mitycznym”, a w *Xiędzu Fauście* o „drzewie Wedanty i Awesty”. Ponadto, w nowelach nazywa się las siedliskiem bogów pogańskich, w *Wicie* jest mowa o „świętym cisie lechickim”, a w *Dębach Czarnobylskich* lasy i puszcze nazwane zostają „włosami Perkuna”⁶¹. Drzewa i las nabierają charakteru sakralnego, pojawiają się drzewa święte, „drzewa – strażnicy świąty-

⁵¹ T. Miciński, *Mene – Mene...*, dz. cyt., s. 85.

⁵² Tenże, *Xiądz Faust*, dz. cyt., s. 230.

⁵³ Maria Podraza – Kwiatkowska pisząc o poezji młodopolskiej zaznacza: „Nie wydaje mi się także, aby owe drzewa mogły stanowić oś między niebem a ziemią. Brak im do tego siły, skazane są na zagładę; ich wertykalizm, dążenie w górę, zostało zahamowane i uniemożliwione”. Jednym z przykładów, jakie podaje autorka jest bezlistne i suche drzewo z *Próżni* Stanisława Koraba – Brzozowskiego, które jest osią „między dwoma pustkami: „otchłanią czarnej nicości” a „stalowym niebem próżni”, M. Podraza – Kwiatkowska, dz. cyt., s. 199 – 200.

⁵⁴ „Drzewo – uniwersalny i złożony symbol. Odpowiednik drabiny i filara w tym sensie, w jakim te dwa symbole oznaczają związek ziemi z niebem”, J. Baldock, *Symbolika chrześcijańska*, tłum. J. Moderski, Poznań, 1994, s. 109.

⁵⁵ T. Miciński, *Xiądz Faust*, dz. cyt., s. 297.

⁵⁶ Tamże, *Mene – Mene...*, dz. cyt., s. 82.

⁵⁷ *Leksykon symboli...*, dz. cyt., s. 35.

⁵⁸ T. Miciński, *Wita...*, dz. cyt., s. 382.

⁵⁹ *Leksykon symboli...*, dz. cyt., s. 59.

⁶⁰ Dzięki tej ofierze Odyn posiadał tajemnicę run, uzyskał niezmożoną siłę magiczną i opanował sztukę zaklęć – miał również moc wskrzeszania powieszonych, A. M. Kempniński, *Słownik mitologii ludów indoeuropejskich*, Poznań, 1993.

⁶¹ Perkunowi – naczelnemu bóstwu pogańskich Litwinów, bogowi błyskawic, piorunów i ognia, poświęcony był dąb, co doskonale koresponduje z tytułem opowiadania Micińskiego.

ni”⁶², albo las staje się elementem nowej świątyni – Polski, „świętego gaju nad Wisłą”⁶³. W przynajmniej połowie tekstów Micińskiego jest mowa o „drzewie – świątyni” bądź „lesie – świątyni”: w *Dębach...* jest to kościół pogańskich bogów, w *Nietocie* „świątynie prastarych dębów”⁶⁴ i las wiekowych jodeł, z których „każda jest kościołem”⁶⁵, natomiast w *Wicie* mamy do czynienia z „drzewem ogromnej świątyni” symbolizującym doskonałość wewnętrzną i „świętym leśnym milczeniem” towarzyszącym „wtajemniczeniom” nocy⁶⁶.

Symbolika lasu u Micińskiego nie kończy się jednak na wymiarze sakralnym, ma też inne oblicza. W gaju pomarańczowym, rodem z południa Europy, autor zamyka symbol zagranicy, zaś lipy, dęby, wierzby i topole tworzą charakterystyczny klimat rodzimej wiejskości, swojskości. Las jest również symbolem czystości i niewinności, „bez ohydneho ludzkiego fałszu, bez geszeftu, bez kaprawej myśli wszetecznika miejskiego”⁶⁷, z którego człowiek, wyszedłszy w tłum ludzki, ulega „zamieszaniu i korupcji”, i ma ochotę uciec z powrotem w „zagęstwia wysokich drzew przed obmierzłym zapachem ludzkiego jestestwa”⁶⁸. Po części wiąże się to z symboliką lasu jako Pratury, środowiska życia dzikich przodków - „szczęśliwych ludzi” nie skażonych cywilizacją: „Pędząc w zaduchu benzyny, mając własny dziennik i parę milionów, tudzież – jak ktoś określił – złośliwe egoistyczne modern dzieci, będę li czuł się szczęśliwszym, niż mój praszczur dziki w puszczach?”⁶⁹.

Las Tadeusza Micińskiego jest też miejscem przechadzek, spacerów, błądzenia w zamyśleniu – ze wszystkich omawianych tekstów, tylko w jednej noweli brakuje tego motywu. Bohaterka *Nauczycielki* chodzi po lasach kojąc ból po śmierci swego dziecka, „Młodzian, dobierający oręża”, obserwując piękno i okrucieństwo przyrody, przez zielone gęstwiny zmierza ku jezioru, w którym dokona się jego ostateczna nietzscheańska metamorfoza, w *Nad Bałtykiem* spacer po lesie przywołuje pamięć dawnych przodków, a w *Dębach Czarnobylskich* wyprawa do puszczy jest przedśmiertną ekspedycją bohatera w przeszłość, w zakamarki własnych wspomnień, bólów, skrywanych tragedii i miłości. W *Nietocie* po lesie wielokrotnie „włóczy się” bez celu i dyskutuje z drzewami Ariaman – główny bohater powieści, a w *Mene – Mene...* las jest świadkiem piętrzących się wątpliwości i planów Jarosława: „wszedłem w las – zapachniały wonne w słońcu jawory i lipy – dęby w brązowych świtkach – obstały mnie – jak rodzina dobrych starszych braci. Myślałem, jak uczynić się wiernym – nieugiętym rycerzem tajemnicy – jak przekuć swoje nędzne zjawisko w godny Boga posąg...”⁷⁰.

Najczęściej jednak przebywa w puszczach i borach tytułowa bohaterka „Wity”, tam mieszka w chacie starego Szczerbiny, tam poznaje księcia Józefa, tam upaja się ogniem wewnętrznych mistycznych ekstaz i pragnień miłości. Tam błądzi wśród drzew i wtapiając się w naturę rozmyśla o komunii łączącej Kosmos z ziemią, o potrzebie wyzwolenia Ducha, o niepewności losów zniewolonej Polski. Po lesie błąkają się samotnie w zamyśleniu również inni bohaterowie Tadeusza Micińskiego: Jarosław z *Mene – Me-*

⁶² T. Miciński, *Nietota...*, dz. cyt., s. 160.

⁶³ Tenże, *Xiędz Faust*, dz. cyt., s. 261.

⁶⁴ Tenże, *Nietota...*, dz. cyt., s. 398.

⁶⁵ Tamże, s. 298.

⁶⁶ Tenże, *Wita...*, dz. cyt., s. 24.

⁶⁷ Tenże, *Dęby Czarnobylskie*, dz. cyt., s. 180.

⁶⁸ Tenże, *Nietota...*, dz. cyt., s. 232.

⁶⁹ Tenże, *Xiędz Faust*, dz. cyt., s. 253.

⁷⁰ Tenże, *Mene – Mene...*, dz. cyt., s. 264.

ne... i doktor Jewnahaliew z *Dębów...*, przy czym wędrowki tego ostatniego przywołują na myśl duchowe peregrynacje, niesamowite retrospekcyjne roztopienie jaźni pośród leśnych pejzaży własnego wnętrza. W podobnym klimacie mówi się też w *Xiędzu Fauście* o przedwiecznych „puszczach nieświadomego podziemia”⁷¹.

Jednakże bodaj najważniejszym symbolem leśnym w prozie Micińskiego pozostaje las jako miejsce walk i tradycji powstania, las, „gdzie tyle dramatów przeżyli niedawni ludzie”⁷². Plastyczne obrazy i wizyjne retrospekcje w *Dębach Czarnobylskich*, liczne aluzje w powieściach, niewinnie brzmiące dygresje – tak Miciński przemycał wątki patriotyczne w swoich utworach. Las ożywa we wspomnieniach Jewanhaliewa, na powrót zapełnia się wojskiem, po raz kolejny rozgrywają się przed oczami bohatera wydarzenia minionych lat. Las – cmentarzysko raz jeszcze rozbrzmiewa gwarem powstańczego życia. W *Xiędzu Fauście* jesteśmy świadkami jednej z leśnych potyczek powstańców z Rosjanami, zakończonej klęską i ucieczką tych pierwszych w „gęstwinę puszczy”. W opuszczonej chacie w leśnych ostępach znajduje schronienie również główny bohater⁷³. W *Nietocie*, przeciwstawiając zabójczej cywilizacji zdrową naturę i czystość ukrytego w lesie symbolicznego miejsca nazywanego Turowym Rogiem, Miciński pisze: „ludzie, którzy tam żyją, zasłuchani są w poszum morza wieczności, przerywany wprawdzie lichą grzechotką troskliwego dnia, albo narodowym nieszczęściem, które jak kula armatnia wryje się w puszcę przed oczyma zdumionego żubra...”⁷⁴. Dalej wspomina pochody pojmanych przez zwycięskiego zaborcę młodych polskich żołnierzy i ich śpiew rozdzierający leśne głusze. Bywa też tak, że pisarz cofa się jeszcze dalej w przeszłość i każe Magowi Litworowi przypominać średniowiecznych „rycerzy ćwiczących się zbrojno w lasach”⁷⁵. Z powstaniem wiąże się również cała leśna symbolika martyrologiczna, z „puszczą męczeństwa”⁷⁶, „mogiłami leśnymi”⁷⁷, „sosnami grobów”⁷⁸, „szkieletami w lasach”⁷⁹ czy wreszcie popularnym w Młodej Polsce „lasem krzyży”⁸⁰. Las – miejsce spoczynku zmarłych doskonale odpowiada symbolice długowieczności drzew i w związku z tym drzewa, które stale żyją i rosną, znakomicie „mogą wypełniać rolę swoistego łącznika między żywymi i umarłymi”⁸¹. Kolejne pokolenia, obcując z leśnymi mogiłami powstańców, wierne ofierze ojców i dziadków, podtrzymują ideę wolności i niepodległości. Patrząc z tej perspektywy nie dziwi nutka złośliwości i goryczy narratora *Dębów...*, kiedy opowiada o tym, iż proboszcz cmentarza w Boromłach wyciął lipy, bowiem „zacieniały mu pole dla kartofli”.

Walki toczone pomiędzy powstańcami a zaborcą nie są jedynymi zmaganiem, których świadkiem jest las. Bywa on bowiem również areną do ukazania zmagania samej

⁷¹ Tenże, *Xiędz Faust*, dz. cyt., s. 252 – 253.

⁷² Tenże, *Dęby Czarnobylskie*, dz. cyt., s. 168.

⁷³ Miciński nie po raz pierwszy posługuje się motywem opuszczonej, bądź jeszcze zamieszkałej chatki w głębi lasu; w podobnej mieszka nieślubna córka księdza Fausta, tam również przychodzi na świat dziecko demonicznego Arżanowa i siostry Wity – Kamilli, takie chaty parokrotnie pojawiają się w *Nietocie*.

⁷⁴ T. Miciński, *Nietota...*, dz. cyt., s. 65.

⁷⁵ Dalej w przeszłość cofa się również narrator noweli *Nad Bałtykiem*, wspominając o tym, iż w dawnych czasach w lasach walczyli również pomorzanie, choćby mieszkańcy legendarnej bałtyckiej Winety.

⁷⁶ T. Miciński, *Wita...*, dz. cyt., s. 15.

⁷⁷ Tenże, *Dęby Czarnobylskie*, dz. cyt., s. 186.

⁷⁸ Tenże, *Mene – Mene...*, dz. cyt., s. 178.

⁷⁹ Tamże, s. 258.

⁸⁰ W. Gutowski, dz. cyt., s. 103.

⁸¹ E. Słota, *Roślinność romantycznego cmentarza*, [w:] *Literacka symbolika roślin*, pod red. A. Martuszewskiej, Gdańsk, 1997.

przyrody, skonkretyzowaniem zasady „natura devorans”, obecnej we wszystkich tekstach Micińskiego. „Widzisz pan te szpony? Jaka to okrutna potworna machina, stworzona przez naturę. Wyobraź te szpony, wbijające się w ciało łani, która jest jednym nerwem... Wyobraź, że każdy posiłek tego rabusia to jęk przerażający ofiary, dla której silne uderzenie dziobem w mózg już jest miłosierdziem. Srogą bywa natura”⁸², czy gdzie indziej: „wśród gęstwiny drzew niesłyszalnym lotem krąży [puszczyk], ogromnymi ślepiącymi latarniami fosforycznych źrenic wyszukuje drzemiące już stwory. Dziób haczykowaty, jak nos wiedźmy, wrzyna się w ciało ptaka lub wiewiórki, szpony straszliwe rozdzierają na dwie krwawe drgające połowy”⁸³.

Tego typu brutalne naturalistyczne opisy dostrzegamy w każdej powieści i w większości nowel. A walka o przetrwanie toczy się nie tylko w świecie zwierząt: „Dęby zmuszone do walki między sobą o światło, rosły wzwyż gennie, nie łącząc się, nie płacząc listowia. Owite dzikim chmielem pnie siwe od mchów, wieczna zieleń pasożytnych jemioł i jaskrawe hubki...”⁸⁴.

Mieszkańcami lasu nie są u Micińskiego wyłącznie zwierzęta, myśliwi, czy wspomniani powstańcy. Mimo iż, tych pierwszych jest wprawdzie ogromna ilość (m.in. daniela, dziki, jelenie, jeże, kuny, lisy, łanie, łasice, łosie, niedźwiedzie, sarny, susły, tchórze, wiewiórki, wilki, zające, żubry) i niektórym przypisuje się nawet królewskie i książęce tytuły (*król borów* – łoś, *książę puszczy* – niedźwiedź); tych drugich również nie brakuje, to jednakże Miciński w swej oryginalności i synkretyzmie nie zapomina o innych realnych i zmyślonych mieszkańcach leśnych odstępów. W *Nietocie* jest mowa o druidach – kapłanach drzew⁸⁵, słowiańskich dziwożonach i greckim bożku leśnym – Panie⁸⁶; w *Dębach Czarnobylskich* pojawiają się „leśne strzygi”⁸⁷, a w *Xiędzu Fauście* porównanie do „leśnych boginek”⁸⁸. Miciński nie zapomina też o przyjaznych elfach⁸⁹, krwiożerczych wilkołakach, czy strasznych rakszasach⁹⁰. Zdarzają się też u Micińskiego stwory bardziej nieokreślone, na przykład w *Dębach...*, gdzie jest mowa o „istotach skrzydlatych i pełzających, łączących po drzewach i kopiących nory”⁹¹, czy dalej o „postaciach pół-zwierząt, pół-diabłów – mamrotach poczwarnych”⁹². Lasy u Micińskiego zamieszkują też różnego rodzaju widma, duchy i zjawy, będące refleksem innych światów: baśniowego, mitycznego, świata zmarłych. Pewnego rodzaju uzasadnieniem ich obecności może być znane z mitologii przekonanie, iż właśnie w lesie znajduje się wejście do świata pozagrobowego⁹³.

Poza wszystkimi przykładami podanymi w powyższym artykule i całą zaprezentowaną symboliką, las u Micińskiego pełni też inne role – jest na przykład, podobnie jak w powieściach innych autorów, miejscem miłosnych schadzek bohaterów i roman-

⁸² T. Miciński, *Xiędz Faust*, dz. cyt., s. 73.

⁸³ Tenże, *Wita...*, dz. cyt., s. 21.

⁸⁴ Tamże, s. 89.

⁸⁵ Tenże, *Nietota...*, dz. cyt., s. 71.

⁸⁶ Tamże, s. 319.

⁸⁷ Tenże, *Dęby Czarnobylskie*, dz. cyt., s. 170.

⁸⁸ Tenże, *Xiędz Faust*, dz. cyt., s. 310.

⁸⁹ Tenże, *Nietota...*, dz. cyt., s. 7.

⁹⁰ Według mitologii ludów indoeuropejskich, demoniczne istoty – rakszase wraz z innymi potworami były pierwotnymi mieszkańcami lasów, czyli jednej z form chaosu; por. A. M. Kempniński, dz. cyt., s. 250.

⁹¹ T. Miciński, *Dęby Czarnobylskie*, dz. cyt., s. 179.

⁹² Tamże, 179.

⁹³ Tamże, s. 250.

tycznych spacerów. Choć nie tylko, kryje bowiem również tajemnice zbrodni, a także, podobnie jak inne mitologiczne „święte gaje” dające schronienie zbłąkanym bądź uciekającym bohaterom, jest symbolem duchowej przemiany i pracy wewnętrznej. Po ucieczce księdza Fausta przed Rosjanami, właśnie w izolowanej przestrzeni puszczy ksiądz odnajduje właściwą drogę ku szczytom Jaźni⁹⁴. Tadeusz Miciński odwołuje się więc do jednego z popularniejszych elementów inicjacji tj. czasowej izolacji kandydata, który zmuszony do opuszczenia rodzinnych stron – sfery porządku, w samotności dorasta do miana wtajemniczonego, a dzieje się to właśnie w sferze „chaosu”, który symbolizują oprócz pustyni, również różnego rodzaju wyspy, moczary, jaskinie i, co jest dla nas szczególnie istotne, właśnie leśne ostępy. Refleksów tego typu „dojrzewania” adepta w samotności lasu, doszukiwać się można, poza Xiędzem Faustem także w Nietocie i w Wicie.

⁹⁴ Tenże, *Xiędz Faust*, dz. cyt., s. 65.